


NOSPR

X

FESTIWAL PRAWYKONIAŃ 10-12.03.2023

Dzień 2

NOSPR współfinansują

 Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

 POLSKIE
RADIO

 KATOWICE

 KATOWICE
UNESCO

 95  **dwójka**
POLSKIE RADIO

 Polskie
Radio
Katowice

 polmic.pl

Partner motoryzacyjny

 BMW
Gazda Group

Partnerzy

 TOTALIZATOR
SPORTOWY

 PWM
EDITION

 Ruch
muzyczny

 Glissando

 JSW SA

Partner Główny koncertów
abonamentowych NOSPR
w sezonie 2022/2023

www.nospr.org

Jerzy Kornowicz

„Album rodzinny”. Opera dla dzieci na sopran, kontratenor, orkiestrę smyczkową i projekcję wideo (libretto: Michał Rusinek)

Dzieciństwo to czas, kiedy przebywamy w kilku światach naraz – pewnie najmniej w tym realnym, bo nie mamy o nim pojęcia. Może i dobrze.

Dziecinne postrzeganie rzeczywistości równoległych jakoś rymuje się jednak z wiedzą o świecie ludzi dorosłych – jesteśmy zgodni, że otacza nas bogactwo kształtów i wrażeń niejednoznacznych. Pływamy w zawieszaniu różnorodnych praw i odstępstw od nich oraz stale zaskakujących nas doznań.

Ani dzieciństwo, ani dorosłość nie są przestrzeniami szczęśliwości, przynoszą za to fascynacje i zadziwienia. I zachłanność na nieustanne poznawanie siebie i rzeczywistości.

Lektura albumu skłania bohaterów utworu do odkrywania rodzinnej przeszłości, która jest też historią powszechną. Dzieci łączą w całość fakty z życia nieznanych krewnych, odkrywają różne ludzkie charaktery i umysłowości. Wielkie dzieje toczą się w tle: są tu polskie traumy, wspomnienia osób pokrzywdzonych przez społeczne katastrofy. Jest perspektywa europejska i polemika z rodzimymi kliszami. Są w końcu wątki wspólne z całym światem ożywionym, z którego się wywodzimy i częścią którego jesteśmy.



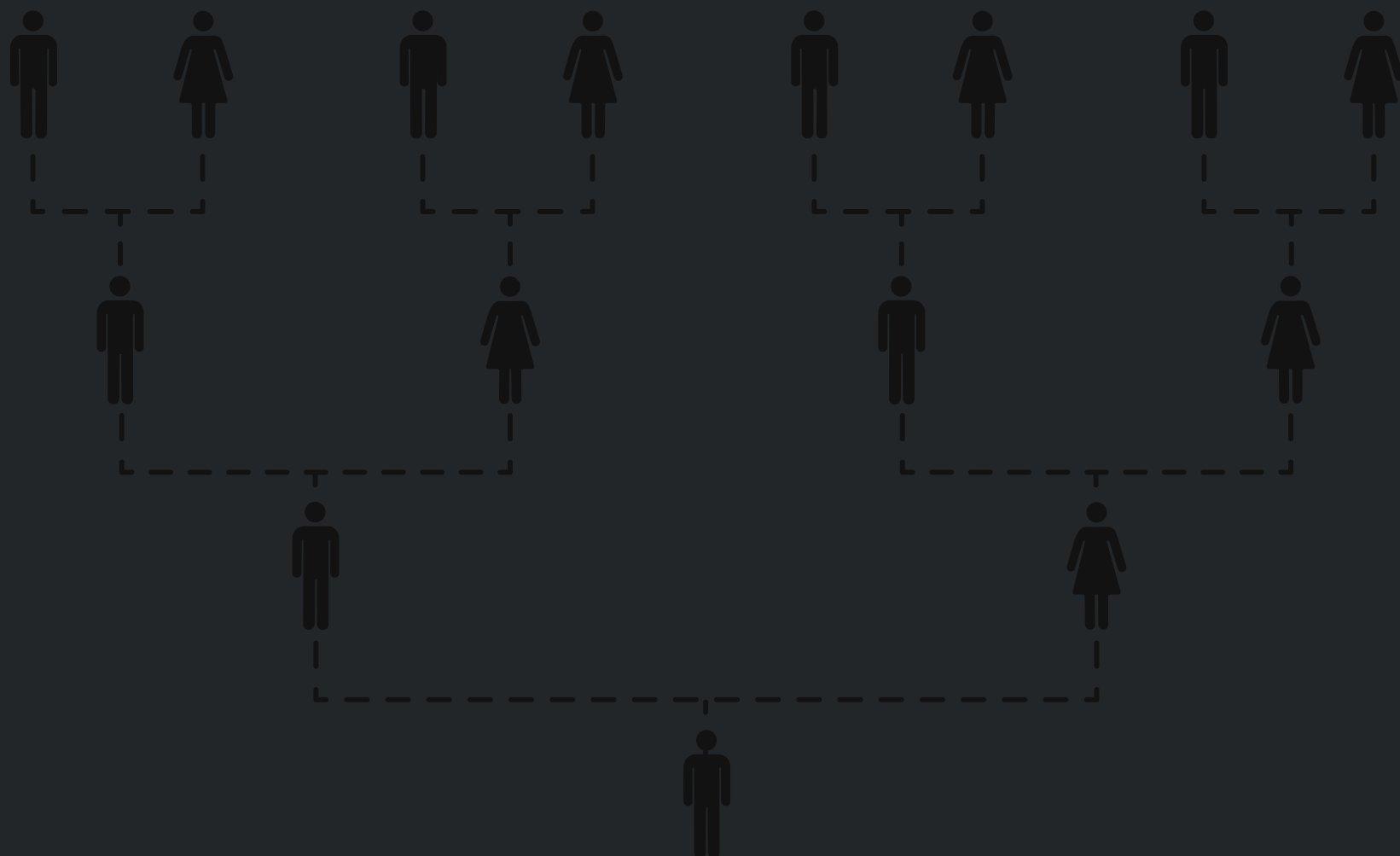
Każda piosenka tego – w gruncie rzeczy – musicalu, przynosi bohaterom utworu i jego odbiorcom wiedzę o świecie i ich samych. Album jest bowiem, jakże by inaczej, projektem pedagogicznym. Ale nie takim, który chce uczyć przez zamknięcie w konwencji, lecz przez otwarcie na miarę dzisiejszej wiedzy i kultury. Dzieci – bohaterowie utworu – mają szansę na to, aby świat dorosłych, przez tychże dorosłych psuty, poznać i zaakceptować. Zapewne po to, aby go dla siebie oswoić i za jakiś czas coś w nim zmienić na lepsze.

Bo wśród wzajemnych więzi jest łącząca nas wszystkich fascynacja życiem, ludźmi, światem i kosmosem. Warto, wobec tego bogactwa, być dla siebie – jak bohaterowie utworu – siostrą i bratem.

Jerzy Kornowicz

Kiedyś, dawno temu, znalazłem w „New Yorkerze” dowcip rysunkowy. Na górze widniał napis: „Prześlij nam dwa dolary, a odeślemy ci twoje drzewo genealogiczne”. Poniżej było drzewo jako takie: na dole znajdował się portret młodego człowieka z podpisem „ty”, piętro wyżej „mama” i „tata”, potem oczywiście kilkoro dalszych przodków, niektórzy – jak wuj Leon – podejrzanego autoramentu. Gdzieś w połowie znajdował się portret podpisany „chyba Napoleon Bonaparte”, a na samej górze uśmiechały się dwie małpy.





Rysunek ten przypomniał mi, że od czasu do czasu ktoś w mojej rodzinie – najczęściej moja mama – wpadał na pomysł rozrysowania naszego drzewa genealogicznego. Nie jesteśmy żadną starą i ważną rodziną, więc możemy się opierać wyłącznie na rodzinnych dokumentach, których sporo poginęło w czasie wojen i licznych przeprowadzek.

Powyżejpradziadków zaczynają się pojawiać białe plamy, wątpliwości, niejasności (notabene zamiast „chyba Napoleon Bonaparte” pojawiał się u nas „chyba generał Bem”; dobre i to).

Oczywiście każdego porządnego genealoga taka sytuacja wpędza we frustrację. No, chyba że jest dzieckiem. Dzieci bowiem – jak wiemy – zupełnie nie przejmują się, czy coś należy do wiedzy pewnej i zweryfikowanej, czy też pozostaje w sferze domysłów. Zaryzykowałbym nawet stwierdzenie, że dzieci wolą domysły, niejasności i białe plamy, bo mogą je uzupełniać przy pomocy własnej wyobraźni. „Chyba”? „Być może”? A więc dlaczego nie!

Postanowiłem na kilka tygodni zdziecinnieć i napisać wierszyki oparte dość swobodnie na życiorysach członków mojej rodziny, a pan Jerzy Kornowicz napisał do nich piękną muzykę. Wydaje mi się, że mam przodków dość zwyczajnych. Ale i jestem przekonany, że nawet na bardzo zwyczajną rodzinę można spojrzeć z niezwykłej perspektywy: w każdym z nas tkwi jakieś dziwactwo, każdy z nas ma w życiorysie jakąś przygodę, o każdym można opowiedzieć jakąś anegdotę. Niekoniecznie całkowicie prawdziwą; ważne, by była zgrabna i mogła bawić nie tylko ich samych.

Do rysowania – także za pomocą wyobraźni – drzewa genealogicznego przydaje się oglądanie albumów z rodzinnymi fotografiami. Oraz ktoś starszy, kto nam uwiecznionych na zdjęciach przodków pomoże usytuować na owym drzewie. Zachęcam, by po obejrzeniu i wysłuchaniu tej opery najpierw zajrzeć do rodzinnych albumów, a później spróbować narysować własne drzewo genealogiczne. Trochę z własnej pamięci, trochę z pamięci rodziców czy dziadków. Może znajdzie się tam jakiś „chyba Napoleon Bonaparte”? A jeśli nie, to od czego mamy wyobraźnię?

Michał Rusinek

Agnieszka Stulgińska
„Respira” na zespół wokalny

Co może wyniknąć z połączenia
innuickiego śpiewu gardłowego z
chorałem?

*Wszystko zostało już powiedziane.
Nic nowego nie tworzymy, możemy tylko
odkrywać. (...)*

*„Na początku było Słowo.
A Słowo stało się Ciałem. (...)”
I Ciało wyszło z kobiety ciała.
Płuca ciała ziemi oddychały
I ziemia była spotkaniem
Człowiek istniał poprzez relację Ciało
duszy oddychało z duszą ciała.*

Mów do mnie

Agnieszka Stulgińska

Karol Nepelski
„Process”
performans muzyczny na chór

Process jest parateatralnym utworem chóralnym przeznaczonym na 22 wykonawców, z których każdy otrzymuje precyzyjną partyturę wokalną i ruchową. Jest próbą szczegółowego zapisu zdarzenia performatywnego o równoległych, czasem bardzo zdesynchronizowanych narracjach.

Punktem wyjścia do jego napisania była powieść Rok 1984 oraz częściowo Folwark Zwierzęcy George’a Orwella, a dodatkowymi inspiracjami są: film Próba orkiestry Federico Felliniego i Proces Franza Kafki.

Utwór w symboliczny sposób przedstawia procesy społeczne, które niepokojąco cyklicznie ingerują w ludzką codzienność. Poddaje w wątpliwość zdolność człowieka do uczenia się na błędach historii.

Karol Nepelski

Dariusz Przybylski
„Sirens” na zespół wokalny

tekst: Spunoza Marks (Marek Kraszewski)

Sirens

we never had beautiful voices
we simply had
something to say
the stories about men drowning are
false and true:

truth can be like the salty waters of an
unsoothing sea destroying the
unprepared
and their believes held high and dear
despite being bull
shit

Odysseus the jerk
he listened
and he understood
but did not want to learn nor pass the
knowledge so he said:
all lies
no wisdom
no love nor honey there thoughtless
beauty

true, no bees have ever dwelled in our
throats our taste is too good for that
but as to the rest:
all truth that men
turn into lies
because of our two breasts high-pitched
voices
and all the phallic stakes

18.12.2022

Syreny

nigdy nie miałyśmy pięknych głosów
po prostu miałyśmy coś
do powiedzenia
opowieści o tych co utonęli to zmyślenia
i prawdy:

prawda może być jak słone wody
niecichnących mórz zniszczyć
nieprzygotowanych
i wiarę którą trzymali wysoko i dumnie
choć była gównem
prawdą

palant Odyszeusz
wysłuchał
i zrozumiał
lecz niczego nie chciał się nauczyć ani
wiedzy przekazać innym
rzekł więc:
to wszystko kłamstwa
nie ma w tym ni mądrości ni miodu
samo bezmyślne piękno

prawda, pszczoły nigdy nie mieszkały w
naszych gardłach smak nasz był na to
zbyt dobry
lecz co do reszty:
prawda którą mężczyźni
przekuwają w kłamstwa
z powodu naszych dwóch piersi zbyt
wysokich głosów
i tego całego fallicznego ryzyka

(tłumaczenie na polski Marek
Kraszewski)

Przydatne linki

[Mój Karnet Festiwalowy](#)

[Program Festiwalu Prawykonań](#)

[NOSPR](#)

